

**„Szukajcie szczęścia we własnej kieszeni”.
Modele młodzieżowej przedsiębiorczości w tygodniku „Nowa Wieś”
w okresie Odwilży**

“Look for Happiness in Your Own Pocket”:
Models of Youth Entrepreneurship in the Weekly *Nowa Wieś*
during the Thaw Period

Jacek Laudy-Wiaderny
Uniwersytet Warszawski, Polska
e-mail: j.laudy-wiaderny@uw.edu.pl
ORCID: 0009-0001-4706-9967

Abstract

In this article, I describe models of rural youth entrepreneurship in the People’s Republic of Poland – ways for saving, earning and spending, as well as positive and negative personal models. I discuss the issue of cooperatives, the availability of consumer goods or investments in leisure time, among others. The source material consists of journalistic articles and reports of press correspondents published in the weekly “Nowa Wieś” in the years 1955–1957. In my work, I use the method of qualitative press analysis, referring to Antonina Kłoskowska’s theory of mass culture and Jean Baudrillard’s concept of consumer society.

Keywords

communism, consumption, cooperatives, journalism, leisure, mass culture, People’s Republic of Poland, press, the Thaw, youth

W powieści Edwarda Limonowa *Wyrostek Sawienko*, której akcja rozgrywa się w Ukraińskiej Republice Radzieckiej okresu Odwilży, jeden z bohaterów deklaruje:

„Czytam polskie czasopisma. A dlaczego? Bo interesuje się życiem i kulturą”¹. Wypowieź ta pokazuje symboliczny status czasopism w okresie Odwilży – dominującego wciąż medium służącego przekazywaniu informacji i formowaniu światopoglądów, które coraz bardziej otwierało się na kwestie związane z życiem prywatnym i codziennością. Redakcje brały też aktywny udział w procesie przechodzenia od społeczeństwa gwałtownej industrializacji do społeczeństwa ograniczonej konsumpcji.

Odwilż na wsi oznaczała przede wszystkim program reform ekonomicznych – rezygnację z forsownej kolektywizacji rolnictwa (tworzenia spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów) na rzecz dowartościowania rolnictwa indywidualnego, redukcję etatów w mieście oraz ograniczenia w dostępności szkolnictwa średniego i wyższego. Jerzy Urban pisał o przepełnionych łódzkich fabrykach², a Janusz Hryniewicz wykazał, że od 1956 roku rosła tendencja do dziedziczenia pozycji społecznych wśród pracowników umysłowych, przy spadającym udziale młodzieży wiejskiej wśród uczniów liceów ogólnokształcących³. W efekcie pojawiła się konieczność wypracowania nowej formuły życia gospodarczego z myślą o niedoszłych „bohaterach socjalizmu”, którzy teraz mieli realizować „skok w nowoczesność”⁴ nie poprzez emigrację do wielkich miast, a modernizację samej prowincji.

W artykule przyjrzyć się modelom przedsiębiorczości proponowanym wiejskiej młodzieży na łamach tygodnika „Nowa Wieś”⁵. Nawiążę tym samym do badań zorientowanych kulturowo historyczek, dla których prasa popularna stanowi kluczowe źródło poznania oficjalnych wzorów oraz ich recepcji w procesie socjalizowania obywateli Polski Ludowej⁶. Ważną inspirację stanowią też publikacje poświęcone innym czasopismom z tego okresu, przede wszystkim tym skierowanym do publiczności miejskiej i inteligentkiej⁷. Zjawisko ograniczonego zainteresowania prasą przerna-

¹ Za: Agata Pyzik, *Biedni, ale sexy: zderzenia kulturowe na wschodzie i zachodzie Europy*, przeł. Miłosz Wojtyła, Gdańsk: Wydawnictwo w Podwórku 2018, s. 272.

² Jerzy Urban, *Pilna sprawa*, „Nowa Wieś” 1956, nr 14, s. 3.

³ Janusz Hryniewicz, *Ruchliwość społeczna w Polsce w latach 1945–1958*, „Przegląd Socjologiczny” 1985, nr 35, s. 111.

⁴ Por. Adam Leszczyński, *Skok w nowoczesność. Polityka wzrostu w krajach peryferyjnych 1943–1980*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2013.

⁵ Magazyn wydawany od lat 30., w 1948 roku wznowiony w formie tygodnika społeczno-kulturalnego inspirowanego „Przekrojem”, ale skierowanego do zaangażowanej młodzieży wiejskiej – młodzieży szkolnej, pracującej, studenckiej i młodych dorosłych w wieku od 15 do 25 lat. Redaktorką naczelną do 1968 roku była Irena Rybczyńska-Holland. Od 1956 roku pismo ukazywało się w kolorze w nakładzie ok. 300 000 egzemplarzy. Redakcja często działała poprzez akcje w terenie – oprócz bieżących interwencji wspierała też tworzenie klubokawiarni, organizowała konkursy sportowe czy wydawała serię poetycką we współpracy z Ludową Spółdzielnią Wydawniczą.

⁶ Por. Katarzyna Stańczak-Wiślicz i in., *Kobiety w Polsce 1945–1989: nowoczesność – komunizm*, Kraków, Wydawnictwo Universitas 2020; Ewelina Szpak, *Mentalność ludności wiejskiej w PRL. Studium zmian*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2013.

⁷ Por. Justyna Jaworska, *Cywilizacja „Przekroju”. Misja obyczajowa w magazynie ilustrowanym*, Warszawa: Wydawnictwa UW 2008; Adam Leszczyński, *Sprawy do załatwienia. Listy do „Po Prostu” 1955–1957*, Warszawa: Wydawnictwo Trio 2000.

czoną dla wsi można zaobserwować również w przypadku klasycznych ujęć monograficznych⁸.

„Nowa Wieś” interesuje mnie jako tygodnik z jednej strony „koncesjonowany”, w kwestiach aktualnej polityki powielający przekaz partyjny (inaczej niż kontestacyjne „Po prostu” czy zdystansowany „Przekrój”), a z drugiej przyjmujący rolę „negocjatora” pomiędzy interesami wiejskiej młodzieży a decyzjami władz na szczeblu centralnym i lokalnym. Rola ta wydaje się szczególnie ważna właśnie w momencie Odwilży, kiedy wygaszaniu nastrojów rewolucyjnych towarzyszyła obietnica poprawy warunków bytowych. Młodzież wiejska nie dysponowała też wieloma alternatywnymi środkami wyrazu – na rynek dopiero wchodziło czasopismo „Zarzewie” (organ Związku Młodzieży Wiejskiej, który zastąpił na wsi Związek Młodzieży Polskiej), a „Gromada – Rolnik Polski” była skierowana przede wszystkim do starszych gospodarzy, zajmowała się też częściej sprawami technicznymi i bieżącymi jako periodyk ukazujący się trzy razy w tygodniu.

Dwuznaczna rola „Nowej Wsi” stanowi bodaj największe wyzwanie przy ocenie charakteru jej działalności w momencie Odwilży. Aby na nie odpowiedzieć, w artykule zweryfikuję hipotezę o zasadniczo adaptacyjnym charakterze modeli przedsiębiorczości proponowanych na łamach tygodnika – wydaje się, że odnosiły się one do potrzeb młodzieży i atrakcyjnych dla niej kodów kulturowych, ale w granicach wytyczanych przez politykę ekonomiczną władz centralnych, która nie zawsze uwzględniała specyfikę tej konkretnej grupy społecznej.

W tym celu posłużyłem się metodą jakościowej analizy zawartości prasy. Analiza zawartości odnosi się do badania łączącego w sobie wymiar deskryptywny, opisujący zawartość tytułu prasowego, oraz wymiar wyjaśniający, osadzający ją w szerszym kontekście⁹. Z tego względu najważniejszy punkt odniesienia stanowią publikacje historyczne i socjologiczne, które pozwalają zobaczyć promowane modele na tle społeczno-ekonomicznym epoki. Analiza jakościowa natomiast odnosi się do lektury pełnych numerów czasopisma w poszukiwaniu fragmentów składających się na całościową wizję przedsiębiorczości, a następnie analizie tak wyodrębnionego materiału¹⁰. Jej efektem jest kategoryzacja wyrażona w tytułach kolejnych podrozdziałów – podziale na modele zarabiania, oszczędzania i wydawania, a także na dwa dominujące modele osobowe.

Kwerendą objąłem dwa roczniki tygodnika, łącznie 104 numery opublikowane w roku 1956, czyli czasie gwałtownych przemian odwilżowych, oraz w roku 1957,

⁸ Por. Wiesław Władysław, *Lata 1956–1960*, w: *Czasopisma społeczno-kulturalne w okresie PRL*, red. Urszula Jakubowska, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN 2011; Kazimierz Koźniewski, *Historia co tydzień. Szkice o tygodnikach społeczno-kulturalnych: 1950–1990*, Warszawa: Wydawnictwo Czytelnik 1999.

⁹ Stanisław Michalczyk, *Uwagi o analizie zawartości mediów*, „Rocznik Prasoznawczy” 2009, nr 3, s. 97.

¹⁰ Taką procedurę proponuje David Silverman, *Prowadzenie badań jakościowych*, przeł. Joanna Ostrowska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2008, s. 84.

a więc początku „małej stabilizacji” po wypadkach październikowych. Młodzież traktuję zarówno jako kategorię dyskursywną, wpisującą się w odwilżowe zmiany postrzegania zjawiska adolescencji, z symbolicznym przełomem w postaci Festiwalu Studentów i Młodzieży w Warszawie w 1955 roku¹¹, jak i kategorię demograficzną. Przyjmuję, że obejmowała ona osoby w wieku 15–25 lat – przedziale stanowiącym wymóg formalny przynależności do Związku Młodzieży Polskiej.

Modele przedsiębiorczości

Pojęcie przedsiębiorczości pojawia się wielokrotnie na łamach „Nowej Wsi” w okresie Odwilży. Wskazuje ono na odpowiedzialność jednostki za efektywne gospodarowanie zasobami – przedsiębiorczość to dawna zaradność zaprzęgnięta do walki o uzawodowienie i utowarowienie wiejskiego życia. Promowanie idei przedsiębiorczości stanowiło istotny element retoryki tygodnika, który naturalizował zmiany systemowe – przede wszystkim redukcję pożądaných etatów w mieście – jako nieuniknione i dokonane, sugerując jednocześnie czytelnikom rozmaite oddolne działania modernizacyjne. Była to także forma przechwycenia języka indywidualizmu, którego popularność rosła wraz z gwałtownym spadkiem zaufania do socrealistycznych sloganów. Przedsiębiorczość zaangażowanych w życie wsi jednostek, do których skierowane było czasopismo, prezentowano w kontrze do systemowego wyzysku w miejscu pracy w krajach zachodnich. W artykule *Nauka bada efekty pracy* wyjaśniano:

[W] kapitalizmie badania takie prowadzi się głównie dlatego, by do maksimum wykorzystywać czas pracy robotnika. Wydajność pracy to jednak sprawa ważna nie tylko dla kapitalistów. Również i my przystępując do jakiegokolwiek majsterkowania chcemy osiągnąć jak najlepsze efekty.¹²

Pojęcie modelu wywodzi się z kolei z badań Antoniny Kłoskowskiej. Do rozważań nad wzorami w kulturze, obecnych między innymi w refleksji Ruth Benedict¹³, polska socjolożka wprowadziła rozróżnienie na wzór, model i typ. W jej ujęciu pojęcie wzoru odnosiło się do powtarzalnego ludzkiego zachowania, a więc społecznej praktyki, bezpośredniego działania w świecie materialnym. Z kolei model i typ miały charakter teoretyczny – model był dyskursywną lub wizualną reprezentacją wzoru, a typ uogólnieniem zaobserwowanych empirycznie regularności.

Kłoskowska zwracała szczególną uwagę na modele obecne w kulturze masowej, służące nie tyle wyrażaniu stanu faktycznego, ile tworzeniu aspiracji, których realiza-

¹¹ Justyna Jaworska, *Młodzież. Piękni dwudziestoletni*, w: *Obyczaje polskie. Wiek XX w krótkich hasłach*, red. Małgorzata Szpakowska, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B. 2008, s. 205–213.

¹² *Nauka bada efekty pracy*, „Nowa Wieś” 1957, nr 44, s. 11.

¹³ Ruth Benedict, *Wzory kultury*, przeł. Jerzy Prokopiuk, Warszawa: Wydawnictwa Aletheia 2019.

cja miała dopiero nastąpić¹⁴. Myślenie w ten sposób o kulturze masowej wychodziło zresztą poza samą refleksję socjologiczną. Eugenia Jagiełło-Łysiowa wspominała spotkanie z dramaturgiem poszukującym inspiracji do sztuki o polskiej prowincji, któremu zasugerowała przejrzenie materiałów z terenu publikowanych w „Nowej Wsi”. Dramaturg miał odpowiedzieć: „Co? »Nowa Wieś«?! Nie chcę mieć z nimi nic wspólnego. Oni wywracają w głowach wiejskiej młodzieży. Dziewuchom każą chodzić w nylonach i robić trwałą ondulację”¹⁵.

Podobne wyobrażenia o potencjale nakazowym prasy i braku sprawczości młodzieży były zdecydowanie przesadzone – w tym kontekście wystarczy wskazać choćby na różnice zdań pomiędzy oficjalną narracją a głosami uczestników wspomnianego Festiwalu Studentów i Młodzieży. Jednocześnie ponad 90% ankietowanych młodych ludzi rzeczywiście potwierdzało, że szuka modeli osobowych poza rodziną¹⁶, a badania wykazywały istotny wpływ prasy w tym zakresie¹⁷. Z drugiej strony redakcja czasopisma poprzez akcje w terenie i ruch korespondentów prasowych miała stały dostęp do informacji, które pozwalały jej uzgadniać proponowane modele z wzorami kulturowymi zaobserwowanymi na polskiej wsi.

Modele zarabiania i oszczędzania

„Nowa Wieś” często pisała o wytworach kultury ludowej i obrzędach religijnych w duchu folkloryzmu¹⁸, a czasem zbierała nawet sama zapisy archiwalne¹⁹. Jednocześnie brutalnie obchodziła się z wiejskimi tradycjami, które kłóciły się z promowaną na łamach ideą przedsiębiorczości. Regularnie obrywało się na przykład wystawnym weselom – tygodnik rozpisywał się o litrach przepitej wódki i setkach jaj zużytych na ciasta dla „gromady obcych ludzi”²⁰. Było to wyraźne stanowisko w kwestii procesu przechodzenia od modelu dużej rodziny patriarchalnej do małej rodziny nuklearnej, na

¹⁴ Antonina Kłosowska, *Modele społeczne i kultura masowa* „Przegląd Socjologiczny” 1959, nr 2, s. 48–51.

¹⁵ Eugenia Jagiełło-Łysiowa, *Od chłopca do rolnika. Niektóre problemy młodzieży rolniczej w świetle materiałów konkursu na pamiętniki młodego pokolenia*, „Wieś Współczesna” 1963, nr 6, s. 36.

¹⁶ Edda Fleszerowa, *Z badań nad wzorem osobowym współczesnej młodzieży*, „Psychologia Wychowawcza” 1963, nr 5, s. 405.

¹⁷ Andrzej Rusinek, *Czytelnictwo czasopism młodzieżowych i jego wpływ na poglądy młodzieży*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1973, nr 3, s. 64–72.

¹⁸ Por. Izolda Topp, *Od przeżytku do zabytku. Szkic do obrazu kultury ludowej w PRL-u*, w: *Nim będzie zapomniana. Szkice o kulturze PRL-u*, red. Stefan Bednarek, Wrocław: Wydawnictwo UW 1997, s. 129.

¹⁹ Por. dodatek *Jarmark Sensacji* ukazujący się nieregularnie od nr 30 „Nowej Wsi” z 1958 roku.

²⁰ Mieczysław D., *Pytań 1000 odpowiedzi*, „Nowa Wieś” 1956, nr 24, s. 14.

którą składać się mieli pracujący partnerzy oraz dzieci wychowywane przy wsparciu państwowego aparatu opiekuńczo-oświatowego²¹.

Za przykład weselnej cnoty wskazywano skromne imprezy dla najbliższych w miastach, które pozwalały młodym oszczędzić więcej na przyszłe cele mieszkaniowe. W ramach ostrzeżenia przedstawiano pary, które zamiast tego rozpoczynały nowe życie z długim za wystawne przyjęcie. W miejsce sarmackiej postawy „postaw się a zastaw się” tygodnik sugerował kierować się tureckim przysłowiem: „Kto pije na kredyt, podwójnie się upija”²². Było to szczególnie istotne w kontekście problemów mieszkaniowych młodych rolników, które stanowiły jeden z istotnych czynników emigracji do miast.

Walka z „długim trwaniem” wzorów szlacheckich, których popularność na wsi rosła wraz z kolejnymi wydaniem „Trylogii” Henryka Sienkiewicza i początkami kształtowania się sarmatyzmu plebejskiego²³, dotyczyła też kwestii zarabiania. K. Woźnicki w artykule „Ożenić będę z koniem, czy traktor z krową i dobrobytem?” tak pisał o tytułowym dylemacie:

Zdaję sobie sprawę, że ważę się na czyn niemal szaleńczy, występując przeciwko potomkom – tych spod Somosierry i tych, co to konno w Elsterze ginęli, a także przeciwko tym, którzy stosunkowo niedawno jako ułani szarżowali na niemieckie czołgi (...) pozwólmy, aby nad sentymentem do konia wziął górę zdrowy rozsądek.²⁴ O ile więc dalecy krewni jawili się coraz częściej jako „obcy ludzie”, o tyle ułani okazywali się nagle duchowymi przodkami. Jest to szczególnie uderzające, gdy weźmie się pod uwagę właściwe tradycyjnej kulturze chłopskiej zanurzenie w terażniejszości, „bycie poza czasem” czy wręcz jej antyhistoryczność²⁵. W nowej sytuacji „Nowa Wieś” sugerowała alternatywną ścieżkę alokacji zasobów – sentymenty zostawić w książkach, a w sprawach interesu sięgnąć po ołówek i zeszyt, by finalnie oszczędzić na obiecany w tytule traktor.

Najmłodszy czytelnicy tygodnika zgłaszały największe trudności nie w kwestii inwestowania, a zdobywania środków do życia. Redakcja czasopisma sugerowała czytelnikom kilka ścieżek w tym zakresie. Jedną z nich było szkolnictwo zawodowe omawiane w każdym numerze w ramach rubryki „Uczymy się zawodu”. Wybór był szeroki – od Zasadniczych Szkół Mechanizacji Rolnictwa, przez technika górnicze i szkoły pielęgniarstwa, po rozmaite placówki korespondencyjne. Wśród zachęt wskazywano nie tylko widoki na zatrudnienie w przyszłości, ale także ulgi finansowe w postaci opłacanych noclegów, wyżywienia, a nawet kieszonkowego wypłacanego w okresie edukacji.

²¹ Tomasz Szlendak, *Interpretacje kryzysu rodziny w socjologii. Między familijnym fundamentalizmem a rewolucją stylów życia*, „Studia Socjologiczne” 2008, nr 4, s. 37.

²² *Z czym do gości*, „Nowa Wieś” 1956, nr 31, s. 14.

²³ Przemysław Czapliński, *Plebejski, populistyczny, posthistoryczny. Formy polityczności sarmatyzmu masowego*, „Teksty Drugie” 2015, nr 1, s. 22.

²⁴ K. Woźnicki, *Ożenić będę z koniem, czy traktor z krową i dobrobytem?*, „Nowa Wieś” 1957, nr 4, s. 11.

²⁵ Stefan Czarnowski, *Kultura religijna ludu polskiego*, w: tegoż, *Dzieła I. Studia z historii kultury*, Warszawa: Wydawnictwo PWN 1956, s. 168.

Inną ścieżkę stanowiło wykorzystanie swojej najbliższej okolicy jako zasobu. Jeden z młodych korespondentów prasowych pisał: „Trzeba nazwać bogactwem pokłady żwiru i gliny na naszym terenie – wszystko to niewykorzystane”²⁶. Kiedy grupa redaktorów „Nowej Wsi” złożyła niespodziewaną wizytę młodzieży w Oleśnicy, usłyszała, że o drobne pieniądze na papierosy czy zatrudnienie muzykanta muszą prosić rodziców, ponieważ w okolicy brakuje ośrodków przemysłowych, w których można byłoby sobie dorobić²⁷. W odpowiedzi dziennikarze przekonywali o konieczności otwierania własnych inicjatyw gospodarczych, które nie wymagały dużych kompetencji ani nakładów: hodowli zwierząt na futra lub pierze, farm ziół leczniczych czy szkółek krzewów owocowych. By wspierać podobne inicjatywy, czasopismo zbierało np. zapisy na zakupy sadzonek po preferencyjnych cenach²⁸.

Do pełni sukcesu – oprócz samej inicjatywy – potrzebna była jeszcze cierpliwość. W opowieści z morałem, *Niecierpliwym pod rozwagę*, przedstawiono postać młodego rolnika, który nie skończył jeszcze pierwszych żniw na odziedziczonej ziemi, a już zaczął planować jesienne zakupy. Ostatecznie w pośpiechu zebrał tzw. „poślad”, za który w skupie otrzymał ułamek wymarzonej kwoty. Historia kończyła się wezwaniem do przestrzegania etycznych nakazów przedsiębiorczości:

[T]rzeba wiedzieć, że świat ceni nie porywy, nie odruchy, a rozum. [...] Godność i rozwaga nakazuje nam w tej chwili nic innego, jak pomnażanie bogactwa – pracą i zdyscyplinowaniem. [...] Pozwólmy dojrzeć zbożu, zasilajmy go, tym bogatszy będzie plon. Nie chcemy kosić przedwcześnie.²⁹

Co istotne, publikacja artykułu zbiegła się w czasie ze strajkami zakładów mięsnych i łódzkich tramwajarzy, o czym autor tekstu wspominał zdawkowo. Cnota cierpliwości wiązała się więc z sugestią lojalizmu wobec władz centralnych. Podobna kwestia pojawiła się na łamach pod koniec 1956 roku, kiedy redakcja wzywała do regulowania w terminie należności finansowych oraz wykonywania obowiązkowych dostaw dla miast, które Władysław Gomułka obiecywał znieść w przyszłości. Należało tylko uzbroić się w cierpliwość.

Wiejska młodzież wykazująca się przedsiębiorczością miała w rezultacie odczuwać dumę z własnych osiągnięć. Kiedy czytelnicy „Nowej Wsi”, przeczytawszy list od biednego młodego rolnika po zawodzie miłosnym, zaproponowali zbiórkę pieniędzy, redakcja wyraziła stanowczy sprzeciw. Korespondencyjny doradca, „Wasz Andrzej”, pisał bowiem, że autor listu nie potrzebuje jałmużny i mógłby się nią wręcz poczuć urażony. „Młody, zdrowy, zdolny do pracy obywatel”³⁰ miał pragnąć tylko możliwości zrealizowania swojego potencjału i płynącego z tego zadowolenia. Odwrotny, negatywny model stanowiły osoby „idące w życiu na szczytach zarozumiałości” –

²⁶ Franciszek Wrona, *Sprawa nieobojętna*, „Nowa Wieś” 1957, nr 10, s. 2.

²⁷ T.B.S., *A manna z nieba spaść nie chce...*, „Nowa Wieś” 1957, nr 24, s. 15.

²⁸ *Możecie mieć krzewy, jakich jeszcze nikt w Waszej nie posiada*, „Nowa Wieś” 1957, nr 11, s. 12.

²⁹ *Niecierpliwym pod rozwagę*, „Nowa Wieś” 1957, nr 36, s. 6.

³⁰ *Nie przepraszać*, „Nowa Wieś” 1957, nr 40, s. 1.

w źle rozumianym poczuciu własnej wartości rezygnujące z „brudnej” pracy wiejskiej w oczekiwaniu na etat urzędniczy lub bogatego kawalera³¹. W opinii tygodnika zasługiwały one wyłącznie na ostracyzm społeczny.

Wśród porad udzielonych przez „Waszego Andrzeja” zaradnemu korespondentowi znalazła się m.in. sugestia dzierżawy ziemi. Jako forma inwestycji była ona oceniana zupełnie inaczej niż darowizna czy dług na cele konsumpcyjne. „Nowa Wieś” wskazywała też pomniejsze formy oszczędności – np. zakup rocznej prenumeraty ulubionych czasopism, omijanie wysokich ceł poprzez wpłaty waluty obcej na PKO czy zakładanie własnych książeczek oszczędnościowych. Trudno było oczekiwać od młodzieży myślenia wyłącznie w kategoriach długoterminowych, dlatego tygodnik zachęcał do podobnych inicjatyw poprzez konkursy z nagrodami. „Wytrwałość popłaca” – pisało, obiecując motocykle, rowery, wycieczki i radiodbiorniki³². Co prawda nagrody trafiały tylko do wybrańców, ale reszta pozostawała z zebraną na rachunku oszczędnościowym kwotą kilkuset złotych, która pozwalała myśleć o poważniejszych zakupach. Barwna retoryka konkursów zderzała się jednak czasem z realiami gospodarczymi – i tak na przykład zapisy na modele aparatów fotograficznych „DRUH” szybko zakończyły się apelem o cierpliwość w oczekiwaniu na wysyłkę swojego egzemplarza z uwagi na ograniczone możliwości produkcji³³.

W 1957 roku pojawił się też nowy rodzaj konkursu – nagrodę stanowiły usługi takie jak objazdowa wycieczka przez całą Europę, poza konkursem właściwie niedostępna nawet dla dzieci zamożniejszych gospodarzy³⁴. W ten sposób tygodnik uczył wiejską młodzież myślenia w kategoriach zysku i ryzyka: niskie prawdopodobieństwo sukcesu łączyło się z ponadprzeciętną atrakcyjnością nagrody. Pewnego rodzaju etycznym zabezpieczeniem wydarzenia była decyzja, by mniejszą część zebranej kwoty przekazać na organizację innych, pomniejszych wycieczek regionalnych.

Zdarzało się, że „Nowa Wieś” oferowała też bezpośrednie oferty zarobku. Czasem przybierały one postać reklamy – tak jak w przypadku skupów złomu proponujących wielokrotność dotychczasowych stawek czy sieci sklepów JUBILER skupujących złoto w różnej postaci. Inne propozycje wiązały się z bieżącą działalnością wydawniczą tygodnika i były dodatkową – obok aktywności korespondentów prasowych – formą wciągania czytelników do współtworzenia czasopisma. W trybie ciągłym zapraszano na przykład do współpracy młodych fotografów „sztuki ludowej, rzemiosła, obyczajów, zwierząt, roślin lub krajobrazów”. W zamian oferowano standardowe honoraria autorskie i dodatkową premię w wysokości 100 zł (dla porównania, koszt wspomnianego aparatu „DRUH” wynosił wówczas 160 zł)³⁵.

³¹ Najgorsze, to te szczudła, „Nowa Wieś” 1957, nr 42, s. 15.

³² Wytrwałość popłaca, „Nowa Wieś” 1957, nr 3, s. 15.

³³ Komunikat, „Nowa Wieś” 1956, nr 16, s. 15.

³⁴ Kto pojedzie „Dookoła Europy”, „Nowa Wieś” 1957, nr 25, s. 6.

³⁵ Uwaga, fotoamatorzy, „Nowa Wieś” 1957, nr 17, 1957, s. 14.

Modele wydawania

Wbrew popularnym wyobrażeniom o epoce gierkowskiej jako początkach polskiego konsumpcjonizmu, produkcja towarów codziennej konsumpcji rosła o ponad 60% już w drugiej połowie lat 50.³⁶ Jak zwracał uwagę Krzysztof Teodor Toeplitz, po okresie stalinowskim posiadanie stawało się coraz częściej symbolem statusu, a perspektywa tworzenia socjalistycznego społeczeństwa konsumentów coraz rzadziej wydawała się „wizją moralnie odpychającą”³⁷. Badacze zjawiska piszą w tym kontekście o koncepcji „dobrego życia” w krajach Bloku Wschodniego, która w sferze towarów i usług przybrała postać sockonsumpcji – konsumpcji hybrydowej próbującej łączyć aspiracje zakupowe z etyką wstrzemięźliwości i umiaru³⁸.

Modele wydawania prezentowane młodzieży na łamach „Nowej Wsi” wpisywały się w ramy szerszego zjawiska urbanizacji kulturowej – formy awansu dotychczasowej klasy chłopskiej poprzez udostępnienie jej miejskich „urządzeń cywilizacyjno-kulturalnych”³⁹, od sprzętów gospodarstwa domowego, przez meble, po konkursy piękności i wzory modowe. Poszczególne elementy składające się na proces urbanizacji często były ze sobą powiązane, np. osoby posiadające osobną łazienkę statystycznie częściej korzystały też z kultury masowej⁴⁰.

„Nowa Wieś” zachęcała przede wszystkim do wydatków funkcjonalnych – zakupu rozkładanego tapczanu zamiast kanapy i łóżka osobno, stołu jadalnego mieszczącego się w izbie kuchennej czy garnków umożliwiających szybkie gotowanie⁴¹. Kwestia mebli, poruszana wielokrotnie na łamach tygodnika, ujawniała napięcia proponowanego modelu urbanizacyjnego. O ile dla zatrudnionych na etacie w mieście meble dostępne były w sprzedaży ratalnej, o tyle w przypadku rolników brak regularnych dochodów znacząco zmniejszał szansę na taką możliwość. Podobne trudności pojawiały się przy pożyczkach na budowę lub remont domu. W tej sytuacji „Nowa Wieś” próbowała występować w roli mediatora między społecznymi potrzebami a możliwościami systemu – edukowała w zakresie warunków stawianych przez Banki Rolne, powoływała się na powojenne koncepcje Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego i wreszcie zachęcała do tworzenia wiejskich spółdzielni mieszkaniowych.

³⁶ Małgorzata Fidelis, *Czy jesteś nowoczesną dziewczyną? Młode Polki a kultura konsumpcyjna w latach 60.*, „Teksty Drugie” 2015, nr 2, s. 308.

³⁷ Krzysztof Teodor Toeplitz, *Mieszkańcy masowej wyobraźni*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1972, s. 60.

³⁸ *Pleasures in Socialism. Leisure and Luxury in the Eastern Bloc*, red. David Crowley i Susan E. Reid, Northwestern: Northwestern University Press 2012, s. 25.

³⁹ Bronisław Gołębiowski, *Organizatorzy urbanizacji wsi*, w: *Awans pokolenia. Pamiętniki*, wstęp Józef Chałasiński, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1964, s. 264.

⁴⁰ Anna Pawełczyńska i Wanda Tomaszewska, *Urbanizacja kultury w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo PWN 1972 s. 185.

⁴¹ Krystyna Golańska, *Mieszkaniowe kłopoty i... radości*, „Nowa Wieś” 1956, nr 6, s. 11.

W przypadku mniejszych przedmiotów codziennego użytku tygodnik zachęcał do kupowania wyłącznie podstawowych materiałów, a następnie przetwarzania ich zgodnie z sugestiami redakcji. Młodym mężczyznom wyznaczano przede wszystkim zadania związane z majsterkowaniem, np. stolarkę czy budowę radia, kobietom – z szyciem i przerabianiem garderoby. Wokół sztywno rozdzielonych ról płciowych, które znalazły wyraz w tytułach rubryk („Tylko dla dziewcząt” i „Tylko dla chłopców”), niejednokrotnie zdarzały się tarcia. Chłopcy domagali się publikacji wzorów mody męskiej, które zwiększałyby ich szanse powodzenia na rynku matrymonialnym i zarazem stanowiły naoczny dowód awansu „od chłopca do rolnika”. Z kolei młode mężatki dystansowały się od wcześniejszego stylu życia i wyrażały nowe potrzeby:

[D]ziewczęta właśnie najmniej czasu poświęcają na gotowanie i szykowanie zapasów na zimę [...] Chodzi tylko o poszerzenie kącika dla dziewcząt i redagowanie go tak, byśmy my, młode mężatki, mogły korzystać z niego w przyrządzaniu smaczniejszych potraw dla swoich mężów.⁴²

Powyższy apel wpisuje się w ramy konserwatywnej nowoczesności⁴³ promowanej na łamach tygodnika. Z jednej strony „Nowa Wieś” wskazywała na przykłady niewidzialnej pracy kobiet w domu i gospodarstwie, podając wyliczenia zgodne z badaniami⁴⁴ dowodzącymi, że równouprawnienie w wielu wsiach było wciąż „baśnią z 1001 nocy”⁴⁵. Z drugiej strony rozwiązaniem miały być np. zasiłki dla matek decydujących się zwolnić etat na rzecz pozostania w domu z dziećmi. Prezentowano też historie kobiet rezygnujących z satysfakcjonującej pracy z miłości do męża, który zdecydował się gospodarować na ojcowiznie lub którego wieś skusiła wizją „przygody” niedostępnej za urzędniczym biurkiem⁴⁶.

Konsekwencje redukcji etatów miały więc wziąć na siebie przede wszystkim młode kobiety, zmieniając się w nie tylko modnie ubrane, ale także przedsiębiorcze gospodynie. Nowoczesna gospodyni powinna móc odpowiedzieć twierdząco na następujące pytania: „Czy potrafisz ekonomicznie wykorzystać wszystkie resztki w gospodarstwie?”, „Czy wobec nie przewidzianych gości i prawie pustej spiżarni umiesz «Zrobić coś z niczego» i sprawić, aby goście wyszli zadowoleni?” oraz przecząco na pytanie: „Czy znana jesteś wśród sąsiadów z ciągłych pożyczek?”⁴⁷. Wymagania były więc niemałe, a ich forma pokazuje związek idei konserwatywnej nowoczesności z atmos-

⁴² *Tylko dla dziewcząt*, „Nowa Wieś” 1956, nr 22, s. 4.

⁴³ Por. Małgorzata Fidelis, *Równouprawnienie czy konserwatywna nowoczesność? Kobiety pracujące*, w: *Kobiety w Polsce 1945–1989...*, s. 103–161.

⁴⁴ Według wyliczeń z 1957 roku kobiety na wsi poświęcały na samą pracę średnio 10,3 godziny dziennie przy 8,9 godzin w przypadku mężczyzn. Do tego dochodziły jeszcze obowiązki domowe (za: Dariusz Jarosz, *Obraz chłopca w krajowej publicystyce czasopiśmienniczej 1944–1959*, Stowarzyszenie Redaktorów, 1994, s. 161).

⁴⁵ Janina Lewandowska, *On, ona, miłość i życie*, „Nowa Wieś” 1956, nr 17, s. 2–3.

⁴⁶ Idem, *Losy kobiet*, „Nowa Wieś” 1957, nr 21, s. 4.

⁴⁷ *Czy jesteś dobrą gospodynią?*, „Nowa Wieś” 1957, nr 21, s. 14.

ferą poststalinowskiego *backlashu*, kulturowego odreagowania powojennej zmiany porządku płciowego, kiedy nagle przed kobietami otworzyły się wcześniej niedostępne ścieżki zawodowe⁴⁸.

Innym modelem przedsiębiorczego gospodarowania zasobami, promowanym już bez podziału na płeć, było inwestowanie w siebie i swój czas wolny. Za największego wroga „Nowa Wieś” uważała bowiem nudę, której nadmiar groził chuligaństwem. Obawy zgadzały się z alarmującymi statystkami – dane z 1957 roku pokazywały rosnącą liczbę wykroczeń w miastach i wsiach, o prawie 25% wzrosła liczba zatrzymanych pod wpływem alkoholu, przy czym w przypadku samych nieletnich wzrost ten wynosił ponad 50%⁴⁹.

Aby „wypędzić ze wsi nudę”⁵⁰ proponowano na przykład kursy motocyklowe dla osób, które ukończyły 16 lat. Autor tekstu, oprócz barwnych opisów „długiej wstęgi szosy, po której pędzi się z wiatrem w zawody”, zachęcał do wypisania się z grona osób określanych jako „niedorajdy życiowe” i dołączenia do klubu „ludzi energicznych”. Dla tych ostatnich zebranie wymaganej liczby kursantów, gotowych na opłacenie kursu i kilkutygodniowy udział, miało nie stanowić problemu, a wysiłki zostać nagrodzone większą mobilnością w życiu prywatnym i nowymi kompetencjami zawodowymi. Zamiast libacji tygodnik zachęcał też do zakładania Klubów Taneczno-Rozrywkowych – należało zrzucić się na patefon, a „Polskie Nagrania” w porozumieniu z redakcją zapewniały dostęp do kompletu nagrań poza normalną kolejką dystrybucji⁵¹.

Bodźców ekonomicznych wpływających na podnoszenie się poziomu kultury było więcej. Jeden z redaktorów opisywał na przykład wizytę u grupy młodych ludzi, którzy za każdy wulgaryzm użyty w przestrzeni wspólnej inkasowali opłatę do skarbonki⁵². Redakcja z kolei interweniowała w sprawie kiczu, opisując pracę chałturników sprzedających portrety ślubne i obrazy dewocjonalne:

Ci „artyści” robią „kokosowe interesy” głównie dzięki temu, że u nas nikt nie kształci w ludziach dobrego smaku, nikt nie uczy odróżniać sztuki od szmiry i kantu.

Rozumiem, że ktoś jest pobożny i pragnie mieć na ścianach drogie sercu wizerunki. Ale dlaczego te wizerunki mają być pacykowane w landrynkowych barwach, mają trącić o milę tandetą i brakiem gustu? (...) Rozumiem, że piękny portret na ścianie jest miłą pamiątką, a welon i kwiatuszki przypominają przyjemnie chwile weselnej uroczystości. Ale dlaczego zaraz każda polska dziewczyna chce być „podrobiona” na Lollobrygidę?⁵³

⁴⁸ Dobrochna Kałwa, *Post-Stalinist backlash in Poland*, „CLIO, Women, Gender, History”, nr 1, s. 151–160.

⁴⁹ Jerzy Kochanowski, *Rewolucja międzypaździernikowa. Polska 1956-1957*, Kraków, Znak Horizon, 2017, s. 34–35.

⁵⁰ L. Dmowski, *Ruszamy pełnym gazem*, „Nowa Wieś” 1956, nr 27, s. 4.

⁵¹ *Uwaga kluby Taneczno-Rozrywkowe*, „Nowa Wieś” 1957, nr 5, s. 14.

⁵² „A niech cię cholera!”, „Nowa Wieś” 1957, nr 41, s. 14.

⁵³ Stanisław Ozonek, *Afera z obrazami*, „Nowa Wieś” 1957, nr 15, s. 4.

Nadwyżki finansowe nowego pokolenia mieszkańców wsi miały być więc inwestowane w usprawnienia gospodarcze, podnoszenie kwalifikacji albo wydawane z myślą o powiększaniu kapitału kulturowego – nie zaś schlebiać niskim instynktom.

Model pozytywny: spółdzielca z wyboru

Na początku 1956 roku w Polsce Ludowej istniało 9975 spółdzielni rolnych. Po zmianach umożliwionych przez VIII Plenum KC PZPR tempo zmian było oszałamiające – w grudniu tego samego roku pozostało zaledwie 1534 takich gospodarstw, a więc znacznie mniej niż u progu lat 50.⁵⁴ Na łamach „Nowej Wsi” mimo wszystko próbowano bronić idei spółdzielczych: zwracano uwagę na to, że wypaczenia były związane przede wszystkim z metodami ich wprowadzania i funkcjonowania⁵⁵. Pisano dużo o inicjatywach związanych z wiejskimi spółdzielniami zdrowia, których historia sięgała lat przedwojennych. Ponadto wstawiano się za spółdzielniami artystycznymi, które były zmuszone do obniżania jakości wyrobów artystycznych w ramach nierównego wyścigu z przedsiębiorstwami dochodowymi⁵⁶.

Ważnym argumentem były kwestie ekonomiczne. W numerze otwierającym 1956 rok można było znaleźć sylwetki młodych spółdzielców, którzy – wbrew namowom do zrezygnowania z „diabelskiego pomysłu” wprowadzania „kołchozowej zarazy” – postawili na swoim i w efekcie mogli wypłacać pensje przewyższające średnią krajową. Poświęcony spółdzielcom artykuł nosił tytuł *Nowy rok u milionerów*⁵⁷, a podkreślanie oddolności, dobrowolności i gospodarności jako podstaw sukcesu wyznaczało ramy podobnych opowieści pojawiających się w kolejnych numerach. Zwracano też uwagę na możliwość łączenia pracy w PGR-ach z kształceniem wieczorowym⁵⁸. Ponadto biedniejszą młodzież zachęcano do pozostania w gospodarstwach kolektywnych po ślubie poprzez ofertę zastąpienia wiana od rodziców wianem spółdzielczym⁵⁹.

Dodatki finansowe były też ważnym argumentem w kwestii spółdzielni zdrowia. Regularne składki najchętniej opłacali bowiem starsi, częściej chorujący mieszkańcy⁶⁰. Młodszych musiano zachęcać do udziału dodatkowymi „bodźcami ekonomicznymi” w postaci jednorazowych nagród, które w dłuższym terminie miały zachęcać do rezygnacji z „indywidualistycznej chłopskiej psychologii drobnych posiadaczy”⁶¹.

⁵⁴ Adolf Dobieszewski, *Kolektywizacja wsi polskiej 1948–1956*, Warszawa: Fundacja im. Kazimierza Kelles-Krauza 1993, s. 51–55, 122–123.

⁵⁵ Dariusz Jarosz, *Obraz...*, s. 149.

⁵⁶ Barbara Tryfan, *W obronie twórców ludowych*, „Nowa Wieś” 1956, nr 34, s. 4–5.

⁵⁷ *Nowy rok u milionerów*, „Nowa Wieś” 1956, nr 1, s. 1.

⁵⁸ Czesław Grzegorski, *Pyrzyckie nowalijki*, „Nowa Wieś” 1956, nr 4, s. 12–13.

⁵⁹ Stanisław Ozonek, *Wiano*, „Nowa Wieś” 1956, nr 24, s. 12.

⁶⁰ Michał Żołędowski, *Przedsiębiorczość + lekarz, czyli o placówce wielce użytecznej*, „Nowa Wieś” 1957, nr 29, s. 11.

⁶¹ Tadeusz Żochowski, *Dyskutujemy u źródła*, „Nowa Wieś” 1956, nr 19, s. 2.

Powoływano się przy tym z jednej strony na tradycje przedwojennych „Wici”⁶², a z drugiej na skuteczność działań profilaktycznych, w tym dotyczących racjonalnego odżywiania. Wskazywano na alarmujące potrzeby w tym zakresie – na 100 przebadanych dzieci tylko 4 miało w swojej codziennej diecie zapewnione mleko, co kontrastowało z rosnącymi wydatkami na alkohol⁶³. Na początku 1957 roku zniesiono też obowiązkowe dostawy mleka, stanowiące w powojennej Polsce część polityki drenażu wiejskich zasobów przez miasta, dlatego redakcja upatrywała źródła problemu przede wszystkim w niskim poziomie edukacji zdrowotnej i dostępności lekarzy. Na ponad połowę ludności kraju, która zamieszkiwała na wsi, przypadowało nieco ponad 6% ogólnej liczby lekarzy, co w ujęciu nominalnym dawało 1 lekarza na 120 tys. osób. W tej sytuacji „Nowa Wieś” domagała się priorytetowego zaopatrzenia wiejskich lekarzy w samochody zamiast furmanek. Wyliczono, że wydajność lekarza przemieszczającego się między wsiami autem rosła z 5 do 30 obsłużonych chorych dziennie, co wskazywano jako przykład „zdrowia ekonomicznego”⁶⁴.

Model negatywny: cwaniak lub agrodezerters

Problem kradzieży, korupcji i przestępstw gospodarczych wpisywał się w odwilżowy klimat rosnącej liczby wykroczeń z jednej oraz większej otwartości w wyrażaniu publicznie krytyki z drugiej strony. Straty budżetowe wynikające z szeroko pojętej finansowej nieuczciwości szacowano na 20 mld złotych rocznie (przy rocznym budżecie około 435 mld), a najwięksi beneficjenci ułomności systemu z wyprowadzonych z niego pieniędzy mieli opłacać własnych księgowych i agentów skutecznie ukrywających przestępczy proceder⁶⁵.

W „Nowej Wsi” pisano obrazowo o dziedzicznej chorobie zakaźnej tkwiącej wewnątrz organizmu społecznego⁶⁶. Wskazywano na szkodliwe wzory przekazywane dzieciom z pokolenia na pokolenie – na przykład rodziców namawiających pracującą młodzież do wynoszenia wartościowych surowców z miejsca pracy. Kradzieże traktowano z pewną wyrozumiałością, jeśli wynikały z niemożności utrzymania rodziny z własnej pensji – zakładano przy tym, że podobnych sytuacji jest coraz mniej, a wkrótce nie będzie ich wcale.

⁶² Związek Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici” powstał w 1928 roku jako organizacja młodzieżowa związana ideowo ze Stronnictwem Ludowym, która skupiała się przede wszystkim na działalności wychowawczej: tworzeniu uniwersytetów ludowych, amatorskich teatrów, grup sportowych czy zespołów przysposobienia rolniczego. Po wojnie w 1948 roku „Wici” zostały włączone w struktury ZMP w ramach ogólnego procesu zjednoczenia ruchów młodzieżowych.

⁶³ *Lekarze alarmują*, „Nowa Wieś” 1957, nr 17, s. 6.

⁶⁴ *Zdrowie ekonomiczne i zdrowie ludzkie*, „Nowa Wieś” 1957, nr 19, s. 6.

⁶⁵ Maria Bartnik, *Sprzedana wieś*, „Nowa Wieś” 1957, nr 38, s. 2.

⁶⁶ *Tego nikt nie liczy*, „Nowa Wieś” 1957, nr 16, s. 6.

Zupełnie inaczej odnoszono się do lekkomyślnego zachowania w sprawach dotyczących pieniędzy. Przede wszystkim dotyczyło to tzw. mank, czyli strat w utargu w sklepach detalicznych, omawianych w rubryce „Handlowe dziwy”. Praca w popularnych GS-ach była często pierwszym zajęciem młodzieży po ukończeniu 18 lat. Liczono na względnie łatwy zarobek wymagający ukończenia wyłącznie krótkich „techminimów” (krótkich szkoleń zawodowych obejmujących podstawowy zakres kompetencji). W efekcie słabego zabezpieczania kas, niekwitowania dostaw, sprzedaży na kredyt i dopuszczania do drobnych kradzieży powstawały długi ważące na późniejszym życiorysie. Reporterka „Nowej Wsi” grzmiała: „Osiemnaście lat to niewiele, gdy chodzi o znajomość życia, ale zupełnie dość, by zrozumieć, że podpisanie umowy – to poważne zobowiązanie”⁶⁷. Na bezwzględny prymat prawa stanowionego nad beztruską młodości wskazywano też w kwestii alimentów – młodym matkom polecano zwracać się bezpośrednio do komorników powiatowych i żądać natychmiastowej egzekucji zaległych świadczeń⁶⁸.

Największym wrogiem „Nowej Wsi” pozostawali jednak „cwaniacy” – młodociani przestępcy, wskazywani z zasady z imienia i nazwiska, dla których kradzież była sposobem na szybkie dorobienie się. Najczęściej do złamania prawa dochodziło po kilku miesiącach pierwszej pracy zawodowej. O ile bikiniarze ze swoimi ekscentrycznymi strojami i fryzurami, a nawet własnym organem prasowym („Dookoła Świata” nazywano bowiem nieraz złośliwie „Głosem Bikiniarza”) stanowili w momencie Odwilży figurę już właściwie niegroźną i śmieszna⁶⁹, o tyle cwaniacy, obok tzw. agrodezenterów, godzili w podstawy nowej umowy społecznej na wsi⁷⁰. Cwaniak kradł bezpośrednio w miejscu pracy, natomiast agrodezenter w ogóle się od niej migał – tym słowem określano bowiem osoby, które po ukończeniu państwowej szkoły rolniczej i doświadczeniu pierwszej pracy na wsi z „wygodnictwa” decydowały się na „ucieczkę” do miasta⁷¹.

„Nowa Wieś” w kwestii przestępstw finansowych zwracała się też wielokrotnie z apelami do instancji centralnych. Domagała się ustanowienia wysokich kar, współmiernych do skali wykroczenia, i bezwzględnej konfiskaty zrabowanego mienia, które często czekało na przestępcę po zakończeniu odsiadki. Oprócz funkcji odstraszałającej wskazywała więc na kluczowy wymiar etyczno-ekonomiczny kary: majątek obywateli Polski Ludowej nie mógł pochodzić z „łapownictwa, spekulacji, afer i kradzieży”⁷².

⁶⁷ Janina Lewandowska, „*Ta „zabawa” zbyt drogo kosztuje...*”, „Nowa Wieś” 1956, nr 6, s. 2–3.

⁶⁸ Jeszcze w sprawie alimentów, „Nowa Wieś” 1957, nr 5, s. 15.

⁶⁹ Maciej Chłopek, *Bikiniarze. Pierwsza polska subkultura*, Warszawa: Wydawnictwo Żak 2005, s. 91.

⁷⁰ *Cwaniak*, „Nowa Wieś” 1957, nr 43, s. 2.

⁷¹ Młode osoby z wykształceniem rolniczym, które pod wpływem doświadczenia pracy na wsi decydowały się na karierę biurową w mieście. Według danych Ryszarda Danielewskiego grupa ta obejmowała ok. 9 tys. na 19 tys. osób po szkołach rolniczych (Ryszard Danielewski, *Agrodezenterzy*, „Nowa Wieś” 1956, nr 4, s. 6–7).

⁷² *Przestępstwo i kara*, „Nowa Wieś” nr 37, s. 6.

Było to szczególnie istotne w kontekście uprawomocnienia modelu przedsiębiorczości opartego na ciężkiej pracy, wyrzeczeniach i cierpliwości. Podobna retoryka pojawiała się więc także przy okazji dyskusji o korupcji czy dzierżawie tzw. resztówek (ziemi pozostałej po parcelacji w ramach reformy rolnej)⁷³.

Zakończenie

W rozpisanej przez „Nową Wieś” w 1957 roku ankiecie „Jacy jesteśmy” jedna z uczestniczek tak pisała o swoich aspiracjach i wyobrażeniach:

Chciałabym też mieć dużo, dużo pieniędzy, żeby mi na wszystko wystarczyło – na czasopisma, na gazety, na rozrywki, no i na książki. [...] Największą wartość w życiu stanowi wg mnie zawód. On daje mam wiele możliwości zarobkowania, a tym samym utrzymania się materialnego. Wiem, że bodźce ekonomiczne to ważne sprawy. Gdyby moja matka miała zawód, ja mogłabym się dziś uczyć. Niestety, nie miała możliwości nauki i teraz często żałuje i wspomina swoje zmarnowane lata⁷⁴.

Wypowiedź młodej dziewczyny stawia podobne wyzwania interpretacyjne, jak inne źródła wywołane z tego okresu⁷⁵ – nietrudno chociażby zauważyć, że zapewnienia o wadze bodźców ekonomicznych pochodzą raczej ze słownika redakcji czasopisma niż wiejskiej młodzieży. Można dopatrywać się w tym ideologicznego obciążenia, które utrudnia czy w skrajnym przypadku uniemożliwia rzetelną analizę. Dla mnie cytowany fragment stanowi jednak przede wszystkim wartościowe świadectwo przenikania opisanych w artykule modeli przedsiębiorczości do wzorów działania i myślenia obecnych w życiu wiejskiej młodzieży – bez jednoznacznej oceny stopnia, w jakim proces ten zachodził w tym konkretnym przypadku.

Zawód zostaje tu nie tyle przeciwstawiony dawnej tożsamości chłopskiej, ile potraktowany jako uniwersalna wartość, dla której jedyną alternatywę stanowią „zmarnowane lata”. Wyuczony i wykonywany zawód daje nie tylko możliwość utrzymania, ale przede wszystkim wyboru – zarówno miejsca pracy, jak i sposobów konsumpcji. Obiektem pragnienia, przynajmniej deklaratywnie, są przedmioty o wartości prestiżowej, a więc czasopisma, gazety, książki, rozrywka wspomniana jest jakby mimochodem, a o przedmiotach funkcjonalnych w ogóle nie ma mowy. Apetyt konsumentki wydaje się jednak podobnie niezaspokajalny jak u konsumentów z drugiej strony Żelaznej Kurtyny: „Mam już całą biblioteczkę, a wciąż mi mało”⁷⁶. Na podobieństwa

⁷³ *My się na to nie zgadzamy*, „Nowa Wieś” 1957, nr 41, s. 3.

⁷⁴ Ewa, *Jestem młoda – lubię nowość*, „Nowa Wieś” 1957, nr 45, s. 1.

⁷⁵ Por. Małgorzata Tarnowska, *Kierunek, któremu na imię nowoczesność. Socjalistyczna modernizacja w świetle pamiętników chłopskich w tomie „Ta ziemia jest nasza”*, „Kultura i Społeczeństwo” 2022, nr 2.

⁷⁶ Ewa, *Jestem młoda...*, s. 1.

między zachodnimi a wschodnimi modelami konsumpcji wskazywał chociażby Jean Baudrillard:

Spółeczeństwa komunistyczne także posługiwały się kategorią równowagi „naturalnych”, indywidualnych lub społecznych potrzeb, potrzeb „zharmonizowanych” i pozbawionych wszelkiego społecznego wyróżnika czy konotacji klasowej. Pod tym względem także oddalają się od rozwiązania *politycznego* i zbliżają do ostatecznego rozwiązania poprzez obfitość, zastępując formalną równością dóbr społeczną przejrzystość wymiany.⁷⁷

W przypadku wiejskiej młodzieży w okresie Odwilży wizja większych możliwości konsumpcji rekompensowała ograniczenia w zakresie mobilności, która stanowiła podstawę umowy społecznej w epoce stalinowskiej⁷⁸. Modele przedsiębiorczego życia proponowane na łamach „Nowej Wsi” przyszłym zawodowym rolnikom i przedstawicielom innych zawodów, oparte na cechach oszczędności, lojalności, cierpliwości i pracowitości, miały systematycznie zwiększać zasoby pozostające w ich dyspozycji. Oprócz modeli zarabiania i oszczędzania tygodnik wskazywał też na etyczne sposoby wydawania, wpisujące się w szersze zjawisko urbanizacji kulturowej wsi.

Jednocześnie „Nowa Wieś” zaledwie pół roku po październikowym wiecu Gomułki pozwoliła sobie zażartować z wytwarzanych w ten sposób aspiracji. W tygodniku pojawiła się reklama długoterminowej sprzedaży ratalnej sprzętów gospodarstwa domowego oraz rozmowa z przedstawicielem Departamentu Technicznego Zaopatrzenia Wsi – można było odczytać to jako obietnicę realizacji wcześniejszych wezwań do ułatwienia sprzedaży ratalnej i poważnego traktowania wsi po okresie powojennego drenażu⁷⁹. Tydzień później redakcja wyjaśniła jednak, że wspomniany Departament tak naprawdę nie istnieje, a reklama była primaaprilisowym żartem, po czym przeprosiła czytelników, którzy próbowali złożyć faktyczne zamówienia w lokalnych GS-ach. Obiecywała przy tym, „że za jakies... no powiedzmy... pół stulecia – nasza primaaprilisowa wizja urealni się”⁸⁰. Szybko zatem ujawnił się konflikt pomiędzy proponowanymi modelami przedsiębiorczego życia i sockonsumpcji a faktyczną podażą przeznaczoną dla wsi. Zajęcie przez tygodnik jednoznacznej pozycji w tym sporze pozwala zweryfikować hipotezę o adaptacyjnym charakterze jego działalności jako „negocjatora”.

W artykule starałem się pokazać te modele na konkretnych przykładach – sposobów zarabiania, oszczędzania i wydawania, a także pozytywnych i negatywnych modeli osobowych – łatwo więc zauważyć, że nie ograniczają się one do obszaru wąsko rozumianej ekonomii. Choć kwestie kariery zawodowej, dysponowania pieniędzmi czy wymiany handlowej zajmowały ważne miejsce na łamach „Nowej Wsi”

⁷⁷ Jean Baudrillard, *Spółeczeństwo konsumpcyjne. Jego mity i struktury*, przeł. Sławomir Królak, Warszawa: Wydawnictwo „Sic!” 2006, s. 47.

⁷⁸ Por. Magda Szcześniak, *Poruszeni*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2023.

⁷⁹ Izabella Bukraba-Rylska, *Polska wieś. W poszukiwaniu brakującego punktu widzenia*, „Studia KPZK” 2011, nr 133, s. 70.

⁸⁰ *Uwaga czytelnicy*, „Nowa Wieś” 1957, nr 14, s. 3.

w okresie Odwilży, to redakcja podejmowała przede wszystkim tematy związane ze zmieniającym się doświadczeniem codzienności na polskiej prowincji: modę, relacje rodzinne i romantyczne czy sposoby korzystania z czasu wolnego. W tym sensie kategorię „przedsiębiorczości” w wydaniu proponowanym przez tygodnik należy rozumieć szeroko, nie tylko jako stosunek jednostki do własnych i cudzych zasobów, ale także swoistą powinność wynikającą z możliwości określonych przez moment historyczny oraz miejsce w (mniej lub bardziej wyobrażonej) wspólnotie narodowej. W ograniczonym zakresie postulat przedsiębiorczości jako powinności redakcja wysuwała też wobec państwa, kiedy wchodziła w rolę „interwenta” i domagała się, by deklarowana polityka gospodarcza była faktycznie realizowana.

References

- A niech cię cholera!*, „Nowa Wieś” 1957, nr 41, s. 14.
- A manna z nieba spaść nie chce...*, „Nowa Wieś” 1957, nr 24, s. 15.
- Bartnik Maria, *Sprzedana wieś*, „Nowa Wieś” 1957, nr 38, s. 2.
- Baudrillard Jean, *Spółczesność konsumpcyjna. Jego mity i struktury*, przeł. Sławomir Królak, Warszawa: Wydawnictwo „Sic!” 2006.
- Benedict Ruth, *Wzory kultury*, przeł. Jerzy Prokopiuk, Warszawa: Wydawnictwa Aletheia 2019.
- Bukraba-Rylska Izabela, *Polska wieś. W poszukiwaniu brakującego punktu widzenia*, „Studia KPZK” 2011, nr 133, s. 67–87.
- Chłopek Maciej, *Bikiniarze. Pierwsza polska subkultura*, Warszawa: Wydawnictwo Żak 2005.
- Cwaniak, „Nowa Wieś” 1957, nr 43, s. 2.
- Czapliński Przemysław, *Plebjski, populistyczny, posthistoryczny. Formy polityczności sarmatyzmu masowego*, „Teksty Drugie” 2015, nr 1, s. 21–45.
- Czarnowski Stefan, *Dzieła I. Studia z historii kultury*, Warszawa: Wydawnictwo PWN 1956.
- Czy jesteś dobrą gospodynią?*, „Nowa Wieś” 1957, nr 21, s. 14.
- D. Mieczysław, *Pytań 1000 odpowiedzi*, „Nowa Wieś” 1956, nr 24, s. 14.
- Danielewski Ryszard, *Agrodezertery*, „Nowa Wieś” 1956, nr 4, s. 6–7.
- Dmowski L. *Ruszamy pełnym gazem*, „Nowa Wieś” 1956, nr 27, s. 4.
- Dobieszewski Adolf, *Kolektywizacja wsi polskiej 1948–1956*, Warszawa: Fundacja im. Kazimierza Kelles-Krauzy, 1993.
- Ewa, *Jestem młoda – lubię nowość*, „Nowa Wieś” 1957, nr 45, s. 1.
- Fidelis Małgorzata, *Czy jesteś nowoczesną dziewczyną? Młode Polki a kultura konsumpcyjna w latach 60.*, „Teksty Drugie” 2015, nr 2, s. 303–323.
- Fidelis Małgorzata, *Równouprawnienie czy konserwatywna nowoczesność? Kobiety pracujące*, w: Katarzyna Stańczak-Wislicz i in., *Kobiety w Polsce 1945–1989: nowoczesność – komunizm*, Kraków: Wydawnictwo Universitas 2020, s. 103–161.
- Fleszerowa Edda, *Z badań nad wzorem osobowym współczesnej młodzieży*, „Psychologia Wychowawcza” 1963, nr 5, s. 403–413.
- Golańska Krystyna, *Mieszkanie kłopoty i... radości*, „Nowa Wieś” 1956, nr 6, s. 11.
- Gołębiowski Bronisław, *Organizatorzy urbanizacji wsi*, w: *Awans pokolenia*. Pamiętniki, wstęp Józef Chałasiński, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1964, s. 261–273.

- Grzegorski Czesław, *Pyrzyckie nowalijki*, „Nowa Wieś” 1956, nr 4, s. 12–13.
- Hryniewicz Janusz, *Ruchliwość społeczna w Polsce w latach 1945–1958*, „Przegląd Socjologiczny” 1985, nr 35, s. 97–111.
- Jagiello-Łysiowa Eugenia, *Od chłopca do rolnika. Niektóre problemy młodzieży rolniczej w świetle materiałów konkursu na pamiętniki młodego pokolenia*, „Wieś Współczesna” 1963, nr 6, s. 36–50.
- Jarosz Dariusz, *Obraz chłopca w krajowej publicystyce czasopiśmienniczej 1944–1959*, Warszawa: Stowarzyszenie Redaktorów 1994.
- Jaworska Justyna, *Cywilizacja „Przekroju”. Misja obyczajowa w magazynie ilustrowanym*, Warszawa: Wydawnictwa UW 2008.
- Jaworska Justyna, *Młodzież. Piękni dwudziestolenni*, w: *Obyczaje polskie. Wiek XX w krótkich hasłach*, red. Małgorzata Szpakowska, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B. 2008.
- Jeszcze w sprawie alimentów*, „Nowa Wieś” 1957, nr 5, s. 15.
- Kałwa Dobrochna, *Post-Stalinist backlash in Poland*, „CLIO, Women, Gender, History” nr 1, s. 151–160.
- Kłóskowska Antonina, *Modele społeczne i kultura masowa*, „Przegląd Socjologiczny” 1959, nr 2, s. 46–71.
- Kochanowski Jerzy, *Revolucja międzypaździernikowa. Polska 1956–1957*, Kraków: Znak Horyzont 2017.
- Komunikat*, „Nowa Wieś” 1956 nr 16, s. 15.
- Koźniewski Kazimierz, *Historia co tydzień. Szkice o tygodnikach społeczno-kulturalnych: 1950–1990*, Warszawa: Wydawnictwo Czytelnik, 1999.
- Kto pojedzie „Dookoła Europy”*, „Nowa Wieś” 1957, nr 25, s. 6.
- Lekarze alarmują*, „Nowa Wieś” 1957, nr 17, s. 6.
- Leszczyński Adam, *Skok w nowoczesność. Polityka wzrostu w krajach peryferyjnych 1943–1980*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2013.
- Leszczyński Adam, *Sprawy do załatwienia. Listy do „Po Prostu” 1955–1957*, Warszawa: Wydawnictwo Trio 2000.
- Lewandowska Janina, *Losy kobiet*, „Nowa Wieś” 1957, nr 21, s. 4.
- Lewandowska Janina, *On, ona, miłość i życie*, „Nowa Wieś” 1956, nr 17, s. 2–3.
- Lewandowska Janina, *„Ta „zabawa” zbyt drogo kosztuje...*, „Nowa Wieś” 1956, nr 6, s. 2–3.
- Michalczyk Stanisław, *Uwagi o analizie zawartości mediów*, „Rocznik Prasoznawczy” 2009, nr 3, s. 95–109.
- Możecie mieć krzewy, jakich jeszcze nikt w Waszej nie posiada*, „Nowa Wieś” 1957, nr 11, s. 12.
- My się na to nie zgadzamy*, „Nowa Wieś” 1957, nr 41, s. 3.
- Najgorsze, to te szczudła*, „Nowa Wieś” 1957, nr 42, s. 15.
- Nie przeproszać*, „Nowa Wieś” 1957, nr 40, s. 1.
- Niecierpliwym pod rozwagę*, „Nowa Wieś” 1957, nr 36, s. 6.
- Nowy rok u milionerów*, „Nowa Wieś” 1956, nr 1, s. 1.
- Ozonek Stanisław, *Afera z obrazami*, „Nowa Wieś” 1957, nr 15, s. 4.
- Ozonek Stanisław, *Wiano*, „Nowa Wieś” 1956, nr 24, s. 12.
- Pawelczyńska Anna, Tomaszewska Wanda, *Urbanizacja kultury w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo PWN 1972.
- Pleasures in Socialism. Leisure and Luxury in the Eastern Bloc*, red. David Crowley i Susan E. Reid, Northwestern: Northwestern University Press 2012.
- Przestępstwo i kara*, „Nowa Wieś” nr 37, s. 6.
- Pyzik Agata, *Biedni, ale sexy: zderzenia kulturowe na wschodzie i zachodzie Europy*, przeł. Miłosz Wojtyna, Gdańsk: Wydawnictwo w Podwórk 2018.

- Rusinek Andrzej, *Czytelnictwo czasopism młodzieżowych i jego wpływ na poglądy młodzieży*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1973, nr 3, s. 64–72.
- Silverman David, *Prowadzenie badań jakościowych*, przeł. Joanna Ostrowska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2008.
- Stańczak-Wiślicz Katarzyna i in., *Kobiety w Polsce 1945–1989: nowoczesność – komunizm*, Kraków: Wydawnictwo Universitas 2020.
- Szcześniak Magda, *Poruszeni*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2023.
- Szlendak Tomasz, *Interpretacje kryzysu rodziny w socjologii. Między familijnym fundamentalizmem a rewolucją stylów życia*, „Studia Socjologiczne” 2008 nr 4, s. 5–41.
- Szpak Ewelina, *Mentalność ludności wiejskiej w PRL. Studium zmian*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2013.
- Tarnowska Małgorzata, *Kierunek, któremu na imię nowoczesność. Socjalistyczna modernizacja w świetle pamiętników chłopskich w tomie „Ta ziemia jest nasza”*, „Kultura i Społeczeństwo” 2022, nr 2, s. 163–183.
- Tego nikt nie liczy*, „Nowa Wieś” 1957, nr 16, s. 6.
- Toeplitz Krzysztof Teodor, *Mieszkańcy masowej wyobraźni*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1972.
- Topp Izolda, *Od przeżytku do zabytku. Szkic do obrazu kultury ludowej w PRL-u Nim będzie zapomniana. Szkice o kulturze PRL-u*, red. Stefan Bednarek, Wrocław: Wydawnictwo UWr 1997, s. 123–141.
- Tryfan Barbara, *W obronie twórców ludowych*, „Nowa Wieś” 1956, nr 34, s. 4–5.
- Tylko dla dziewcząt*, „Nowa Wieś” 1956, nr 22, s. 4.
- Urban Jerzy, *Pilna sprawa*, „Nowa Wieś” 1956, nr 14, s. 3.
- Uwaga czytelnicy*, „Nowa Wieś” 1957, nr 14, s. 3.
- Uwaga kluby Taneczno-Rozrywkowe*, „Nowa Wieś” 1957, nr 5, s. 14.
- Uwaga fotoamatorzy*, „Nowa Wieś” 1957, nr 17, s. 14.
- Władyka Wiesław, *Lata 1956–1960*, w: *Czasopisma społeczno-kulturalne w okresie PRL*, red. Urszula Jakubowska, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN 2011.
- Woźnicki K., *Ożenić biedę z koniem, czy traktor z krową i dobrobytem?* „Nowa Wieś”, 1957, nr 4, s. 11.
- Wrona Franciszek, *Sprawa nieobojętna*, „Nowa Wieś” 1957, nr 10, s. 2.
- Wytrwałość popłaca*, „Nowa Wieś” 1957, nr 3, s. 15.
- Z czym do gości*, „Nowa Wieś” 1956, nr 31, s. 14.
- Zdrowie ekonomiczne i zdrowie ludzkie*, „Nowa Wieś” 1957, nr 19, s. 6.
- Żochowski Tadeusz, *Dyskutujemy u źródeł*, „Nowa Wieś” 1956, nr 19, s. 2.
- Żołędowski Michał, *Przedsiębiorczość + lekarz, czyli o placówce wielce użytecznej*, „Nowa Wieś” 1957, nr 29, s. 11.